

## OD AUTORKI

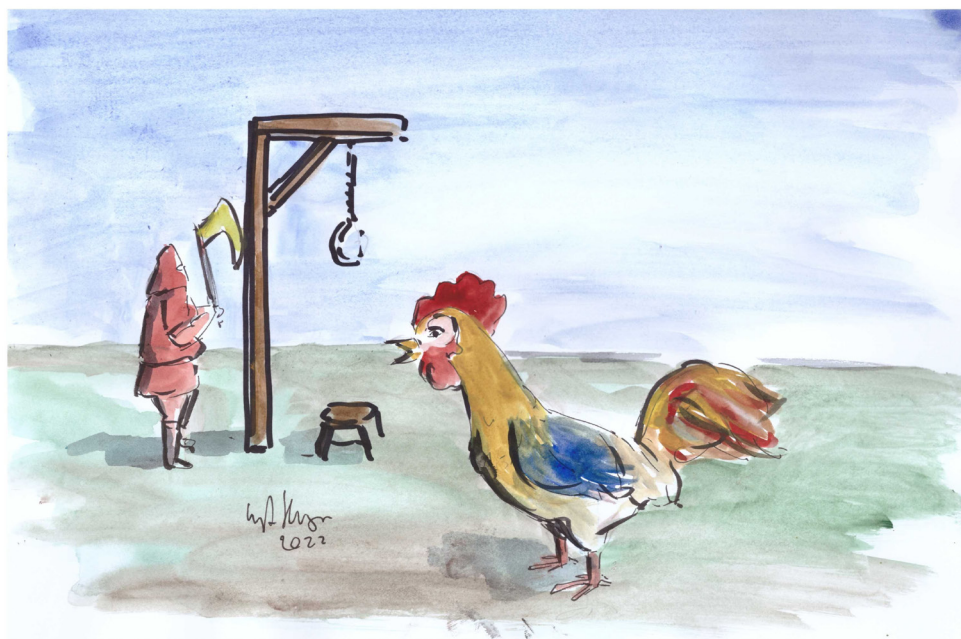
Wedle legendy pewien pielgrzym z Galicji, udający się do Santiago de Compostela, został zatrzymany w Barcelos, miejscowości położonej nad rzeką Cávado. Tam postawiono mu zarzut kradzieży. Przybysz, uznany za winnego popełnienia przestępstwa, został skazany na śmierć przez powieszenie. Szansą na zmianę werdyktu miało być spotkanie z sędzią, który akurat obiadował. Czekaający na śmierć mężczyzna zarzekł się, że przestępstwa nie popełnił i wskazał na leżącego na stole upieczonego koguta, podkreślając, iż ptak ten wstanie i zapieje na dowód jego niewinności. Sędzia nie zmienił wyroku, lecz nie spożył też potrawy. Ku ogólnemu zdziwieniu, w chwili, gdy uznany za winnego mężczyzna miał zostać powieszony, upieczony kogut wstał i zapiał. Wówczas sędzia pobiegł na miejsce egzekucji. Zdążył na czas. Skazany uniknął śmierci<sup>2</sup>.

Niezwykła opowieść o kogucie z Barcelos, jednym z symboli Portugalii, może być odczytana na wiele sposobów, również w kontekście mechanizmów sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Nie chodzi tu oczywiście o to, że niewinnie oskarżony może uniknąć wykonania kary tylko za sprawą cudownych zrządeń losu. Natomiast warto zwrócić uwagę na drugoplanowego bohatera opowieści. To sędzia, który początkowo nie uwierzył pielgrzymowi z Galicji. Mimo to – być może dzięki intuicji sędziowskiej – nie zdecydował się na zjedzenie upieczonego koguta. Możemy jedynie domyślać się, że po wysłuchaniu skazanego sędzia ponownie przemyślał jego przypadek. „Kogut zapiał”, gdy kara miała być wykonana, lecz piastun sprawiedliwości zdołał doprowadzić do uwolnienia niewinnego pielgrzyma ze stryczka<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Jak na legendę przystało, opowieść o kogucie z Barcelos częściowo różni się w przekazach. Zob. M. Bąk, L. Romaniszyn-Ziomek, „Gdzie ziemia się kończy, a morze zaczyna”. Szkice polsko-portugalskie, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, s. 201; <https://portugalskieopowiesci.pl/kogut-z-barcelos-legenda/> [dostęp: 17.04.2022]; <https://www.tee-travel.com/blog/leyenda-gallo-barcelos-camino-portugues/> (dostęp: 18.04.2022 r.); <https://touristear.com/el-gallo-de-portugal-origen-de-la-leyenda/> [dostęp: 18.04.2022].

<sup>3</sup> Być może odpowiednią rolę odegrało tu odstawienie potrawy, bo, jak zauważa Jerome Frank – przedstawiciel realizmu amerykańskiego – odbiór sprawy przez sędziego może zależeć od jego diety. J. Frank, Are judges human? Part Two: As Though a Class Darkly, „University of Pennsylvania Law Review” 1931, vol. 80(2), s. 247. Zagadnienie wpływu tego, co (i kiedy) sędzia jadł w starciu z jego orzecznictwem przedstawiono m.in. w piśmiennictwie odwołującym się do badań empirycznych prowadzonych w sprawach penitencjarnych przez zespół badaczy: S. Danziger, J. Levava, L. Avnaim-Pesso. Zob. S. Danziger, J. Levav, L. Avnaim-Pesso, Extraneous factors in judicial decisions, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 2011, 108(17), s. 6889-6892. D. Priel, Law is What The Judge Had For Breakfast. A Brief History of an Unpalatable Idea, „Buffalo Law Review” vol. 68(3), 2020. O apetycie, pragnieniu i głodzie u człowieka zob. też: L. Petrażycki, Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1930, s. 229 i nast.



Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości nie jest łatwe. Osoby, które zostają powołane przez Prezydenta RP do pełnienia urzędu sędziowskiego, powinny spełniać szereg wymagań. Sędzia każdego dnia staje przed różnymi dylematami, które będą z nim obecne nie tylko w czasie poświęcanym na pracę. Nieraz w chwilach, które można byłoby uznać za „czas wolny”, sędzia jest dalej „w pracy”, myśląc o rozpoznawanych sprawach, poszukując dla nich satysfakcjonujących rozwiązań.

Sędzia z czasem zyskuje coraz lepsze obycie w sztuce sądenia – także za sprawą doświadczenia, które wykorzystuje przy rozstrzygnięciu kolejnych sporów. Niejednokrotnie jednak – bez względu na staż pracy i ogrom rozpoznanych wcześniej spraw sądowych – staje przed sprawami, które okazują się szczególnie wymagające, także wobec konieczności dekodowania rozmaitych pojęć nieostrych i prowadzenia procesu subsumpcji skomplikowanego stanu faktycznego pod określone, często niedoskonałe, reguły prawne. Może on zastanawiać się nad sprawami, w których zdecyduje się na szczególne dociekania, gdy pojawi się u niego brak zgody „na własną bezsilność”<sup>4</sup>. Sędzia może borykać się z problemem nie tylko znalezienia właściwych zasad ogólnych, przesłanek rozumowania, ale i dojścia do finalnego rozstrzygnięcia – wyroku prawidłowego i sprawiedliwego, w którym nie braknie łączności między „zasadami wyjściowymi a konkluzją”<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> E. Łętowska, Głosa do wyroku NSA z dnia 14 sierpnia 2002 r., II SA/Gd 4182/01, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2003, nr 10, s. 135.

<sup>5</sup> Por. E. Łętowska, Kierowanie się trafnymi zasadami ogólnymi jako przesłankami rozumowania in casu nie gwarantuje prawidłowego, sprawiedliwego wyroku. Głosa do wyroku SN z dnia 2 grudnia 2011 r., II CSK 136/11, „Polski Proces Cywilny” 2012, nr 4, s. 694.

W karierze każdego sędziego można doszukać się spraw szczególnie zawiłych – pod względem prawnym lub faktycznym – których sprawiedliwe rozsądzenie wymaga ponadprzeciętnego nakładu pracy. Owe *hard cases* to nie tylko sprawy przedostające się do przestrzeni medialnej, ale także sprawy z pozoru trywialne, w których wydanie zadowolającego orzeczenia nie jest proste, gdyż pojawia się w nich kolizja wartości<sup>6</sup>. Nie piszę tu nawet o orzeczeniu optymalnym, ale „tylko” o zadowolającym, bo czasem to pierwsze jest *de facto* nieosiągalne. Sędziowie stale mają do czynienia z dramatami ludzkimi, a prawo nie zawsze pozwala na znalezienie idealnego rozwiązania. Jednakże „ten, kto przypuszcza, że wybraniec miary Herkulesa zdarza się wśród prawników raz na tysiąc lat, jest w błędzie. On jest w każdym z sędziów przynajmniej raz w życiu, raz na jakiś czas”<sup>7</sup>.

W niniejszej monografii podejmę próbę omówienia tematu „intuicji sędziowskiej”. Publikacja ta, oparta na różnego rodzaju badaniach empirycznych własnych, nie stanowi jednak kompendium w tym przedmiocie. Nie tylko nie pretenduje do wyczerpania tego złożonego tematu, ale w istocie stanowi jedynie przyczynek do debaty.

Na wstępie konieczna jest pewna uwaga, która być może uchroni Czytelnika od wertowania niniejszej książki w celu odnalezienia w niej argumentów za tym, iż tajemnicza intuicja to mechanizm, który pozwala na orzekanie „po uważaniu”, gdy sędzia nie zna aktu. Tego rodzaju informacji książka ta nie zawiera. Nie piszę w niej również o intuicji jako mistycznym darze dla wybrańców, choć w przekonaniu niektórych osób intuicja z tym się wiąże<sup>8</sup>. Złożony i wymykający się szablonom koncept intuicji od czasów najdawniejszych skłaniał różnych myślicieli do różnorodnego pojmowania jej natury. Wyjaśniam zatem już na wstępie, iż nie badałam w niniejszej książce intuicji przez pryzmat poglądów Giovanniego Pico della Mirandoli, „który pełnię poznawania intuicyjnego przypisywał tylko... aniołom”<sup>9</sup>.

Intuicja sędziowska na tym nie polega. Mam jednak nadzieję, że choć częściowo udało mi się zbliżyć do odpowiedzi na pytanie, czym jest owo nieuchwytnie zjawisko, które – według wielu badaczy – bazuje na... doświadczeniu. A tego sędziom najczęściej odmówić nie można.

Mając na względzie szerokie ramy problematyki mechanizmów myślenia, w tym intuicji w ogólności, a także procesów myślowych zachodzących w toku rozstrzygania spraw przez sędziów, opracowanie niniejsze nie pretenduje do wyczerpania tej tematyki, stanowiąc jedynie przegląd kluczowych rozważań w tym przedmiocie.

<sup>6</sup> Szeroko: J. Zajadło (red.), *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008.

<sup>7</sup> E. Łętowska, K. Pawłowski, *O prawie i o mitach*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 154.

<sup>8</sup> O różnym spojrzeniu na intuicję zob. S.D. Gómez-Vidales, H. Manrique-Tisnés, *Técnicas para formar la intuición en la caja de herramientas adaptativa*, „Revista Colombiana De Ciencias Sociales” 2019, vol. 10(2), s. 468-496, <https://doi.org/10.21501/22161201.2452>.

<sup>9</sup> C.S. Nosal, *Interakcja inteligencji i intuicji: nowa teoria funkcjonowania umysłu*, „Czasopismo Psychologiczne” 2011, tom 17, nr 2, s. 209.

Wierzę, że zagadnienie procesów myślowych sędziego należy do tych, które warto przybliżyć. Tego rodzaju kompleksowe prace badawcze wymagają jednak zakrojonych na szeroką skalę badań prowadzonych w interdyscyplinarnym zespole. Oddana do rąk Czytelnika publikacja stanowi natomiast sygnał o potrzebie dyskusji o mechanizmach podejmowania decyzji przez sędziów – także w tym kontekście.

\*\*\*

W czasie trzyletniego terminowania na etatowej aplikacji sądowej zakończonej egzaminem sędziowskim i w okresie kilkuletniej pracy na stanowisku asystenta sędziego zdobyłam pewne doświadczenie, które stanowi dla mnie istotny zasób. Poznałam wówczas wielu sędziów, z których każdy prezentował specyficzny sposób pracy, swój jedyny i niepowtarzalny *modus* zajmowania się problemem. Ucząc się od sędziów, spośród których wielu dysponowało ogromnym doświadczeniem, mając kontakt z ławnikami, innymi asystentami sędziów, aplikantami, pracownikami sądów, także stronami i ich pełnomocnikami, mogłam obserwować rzeczywistość ze szczególnej perspektywy. Wielokrotnie widziałam zmagania sędziów z problemami i dramatami ludzkimi, ich dążenia do tego, aby jak najlepiej rozwiązać poddaną pod ich osąd sprawę. Niejednokrotnie nie było to łatwe, gdyż – tego przeoczyć nie sposób – w gabinetach sędziowskich częstym widokiem są piętrzące się wieże z dokumentów złożonych okładkami – papierowe akta. A wszystkie one wymagają uważnej lektury i nie mniej uważnego namysłu.

Natomiast już w toku prac nad niniejszą książką miałam to szczęście, że na moje zaproszenie do udziału w prowadzonych przeze mnie badaniach odpowiedziało wielu sędziów (część z nich zgadzając się na udział w wywiadach, część – biorąc udział w anonimowych badaniach ankietowych). Dzięki ich otwartości i życzliwości, dzięki chęci poświęcenia mi czasu i dzięki okazanemu zrozumieniu moje dociekania nie są wyłącznie teorią, wzbogaconą jedynie pewnymi obserwacjami poczynionymi w trakcie mojej własnej kilkuletniej pracy w wymiarze sprawiedliwości. Mogłam bowiem zapoznać się z tym, co mówili sędziowie w stanie spoczynku, jak i sędziowie czynni zawodowo. Każdy kontakt z sędziami stanowił dla mnie niezwykle cenny materiał badawczy, motywując do dalszej pracy i stanowiąc asumpt do rozważań nad tym, czym jest istota sądenia. Oddana do rąk Czytelnika książka nie dotyczy bowiem wyłącznie kwestii intuicji sędziowskiej. Tematyka ta, mimo że obejmuje niemałą część przedstawionych dalej rozważań, stanowi w istocie jedynie element dociekań o istocie sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Intuicja u sędziego nie jest ani lekiem na bóle wymiaru sprawiedliwości, ani nie jest tym, co samo wymaga kuracji. Z czym może się wiązać? Zapraszam do lektury!